

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

=====

- LONDYN - dp 22.6. Dnia 15 czerwca r.b. odbyła się w Londynie konferencja w sprawie zbrodni popełnianych przez Niemców na ludności żydowskiej w Polsce. W konferencji, której przewodniczył prof. S. Glaser, wzięli udział p. H. Mc. Kinnon Wood, sekretarz generalny komisji zjednoczonych narodów dla dochodzenia zbrodni wojennych oraz przedstawiciele wszystkich żydowskich organizacji w Wielkiej Brytanii. Prof. Glaser, w charakterze delegata rządu R.P. do komisji zjednoczonych narodów, przedstawił charakter prac komisji oraz zasady przyjęte dotychczas w związku z pociągnięciem do odpowiedzialności niemieckich zbrodniarzy wojennych za przestępstwa popełnione w okupowanych krajach. Prof. Glaser podkreślił, że rząd polski uważa za swój moralny i prawny obowiązek uczynić wszystko, by również sprawcy zbrodni dokonanych na ludności żydowskiej w Polsce spotkali się z zasłużoną karą. W związku z tym rząd polski przywiązuje wielką wagę do odpowiedniego opracowania i przedstawienia komisji zjednoczonych narodów wyczerpujących materiałów i oskarżeń przeciwko winnym tych zbrodni.

Następnie dr. J. Litawski przedstawił stan dotychczasowych prac biura oraz omówił charakter materiałów i oskarżeń przekazanych już komisji zjednoczonych narodów a dotyczących zarówno ogółu ludności polskiej, jak i ludności żydowskiej. Po nakreśleniu programu prac na przyszłość, dr. Litawski podał do wiadomości, że w ramach biura powołano do życia specjalną sekcję dla spraw zbrodni popełnionych na ludności żydowskiej. Mówcy, którzy brali udział w dyskusji, podkreślili z uznaniem inicjatywę rządu polskiego i przyrzekli pełne poparcie i pomoc organizacji żydowskich w sprawach poruszonych na konferencji.

- LONDYN - dp 26.6. Minister spraw wewnętrznych Banaczyk wygłosił przez radio przemówienie do Polaków, wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec. W przemówieniu tym min. Banaczyk powiedział m.in., co następuje:

"Robotnicy i chłopcy polscy w Niemczech! W tej przełomowej godzinie wojny zwracam się do was w imieniu polskiego rządu. Los wasz jest rządowi polskiemu dobrze znany. Wiemy, jakimi podstępными i brutalnymi metodami ścignęli Niemcy przeszło 2 miliony Polaków na roboty do Rzeszy. Wiemy, że uczynili to, aby użyć was jako narzędzie swego zwycięstwa, którego rezultatem miało być wykreślenie imienia Polski spośród europejskich narodów i pognębienia wszystkich narodów miłujących wolność, pracę i pokój.

"Wiemy, że wśród 12 milionów robotników różnych narodowości, spędzonych do Niemiec, traktowani jesteście najgorzej. Wiemy, że dla poniżenia was zmuszają was do noszenia opasek z literą "P". Wiemy, że obowiązuje w stosunku do was zakaz korzystania z kościołów, zakaz wydalania się z miejsc, gdzie pracujecie, wiemy, że otrzymujecie mniejsze przydziały żywnościowe niż inni, że szpitale i lecznice są dla was zamknięte, że nie wolno wam zawierać związków małżeńskich, że w rolnictwie najwyższa dopuszczalna dla Polaka stawka wynosi tyle, ile najniższa stawka dla robotników innych narodowości. Wiemy, że umowa pracy z robotnikiem polskim jest bezterminowa, a czas pracy nieoznaczony i że wskutek tego musicie pracować po 12 godzin na dobę. Wiemy, że wszelkie przepisy o ochronie pracy są w stosunku do Polaków uchylone i że płacicie podatki wyższe o 15 % od normalnych. Wiemy wreszcie, że mieszkania wasze muszą być oddzielone od mieszkań robotników innych narodowości, a zwłaszcza Niemców.

"Wie o tym wszystkim zarówno rząd polski w Londynie, jak podległe mu władze polskie, pracujące w ciężkich warunkach w okupowanej Polsce. Posiadamy pełny obraz waszej niedoli. Każdy szczegół waszego życia i wszystkie bezprawia niemieckie notowane są stale przez nas, aby po klęsce pobite Niemcy zmuszone były zapłacić za

krzywdy warządzone wam i całemu narodowi. Lecz zanim nastąpi tak długo przez was oczekiwana chwila niemieckiej klęski, będziecie zmuszeni jeszcze przez pewien czas pracować dalej w fabrykach i na roli. W miarę sił i możliwości waszych musicie robić wszystko, aby zmniejszyć tempo pracy, przyczyniając się w ten sposób do osłabienia siły wroga w chwili, gdy dosłownie robi on ostatni wysiłek, aby ratować się rozpaczliwie od nieuchronnej klęski, która zbliżyła się do bram Rzeszy szybkimi krokami."

Min. Banaczyk zakończył swe przemówienie wezwaniem do robotników, by słuchali odtąd ze wzmożoną uwagą polskich komunikatów radiowych, dających prawdziwy obraz sytuacji wojennej.

- WASZYNGTON - REUTER 22.6. (spóźnione). Przed odjazdem prem. Mikołajczyka ze Stanów Zjednoczonych, prez. Roosevelt nadesłał mu pismo, o czym wspomnieliśmy w wydaniu z dnia 27 czerwca r.b. Poniżej podajemy treść pisma prezydenta Stanów Zjednoczonych:

"Pragnę dać wyraz mojej szczególnej radości z tego, że Pana ponownie widziałem i że miałem z Panem szczerą i przyjacielską wymianę myśli. Byłoby zbyt wiele powiedzieć Panu, jak dalece naród amerykański podziwia odwagę i postawę Polaków, którzy od prawie pięciu lat znoszą mężnie krwawy ucisk i straszliwą wojnę. Zdecydowana wola Polaków odzyskania wolności i niedający się ujarzmić duch bojowników polskich, stanowią najlepszą gwarancję, że Polskę ponownie zajmie należne jej miejsce wśród wolnych narodów świata. Moce, które przeprowadzą oswobodzenie uciśnionych, są na drodze do niezawodnego zwycięstwa i do przywrócenia pokoju opartego na zasadach wolności, demokracji, wzajemnego zrozumienia i bezpieczeństwa. Pokój ten będzie dobrem wszystkich miłujących wolność ludów."

W odpowiedzi na to pismo prez. Roosevelta, prem. Mikołajczyk wystosował doń list, w którym dziękuje za dowody przyjaźni oraz za wnikliwe i gruntowne zbadanie problemów dotyczących Polski. Prem. Mikołajczyk wywodzi dalej w tym liście, że zasady Karty Atlantycznej dadzą narodowi polskiemu siły i ducha do dalszej ciężkiej walki. Dokonane przez tę wojnę zjednoczenie wszystkich Polaków stwarza trwałą podstawę wzajemnego zrozumienia i współpracy w ramach demokratycznego państwa.

- LONDYN - PAT 4.7. W związku z komunikatem sowieckim o obywatelstwie polskim (patrz WIADOMOŚCI POLSKIE z dnia 6 b.m.) DZIENNIK POLSKI w Londynie pisze:

"To obwieszczenie sowieckiego rządu należy uważać za jeszcze jeden przykład jednostronnych akcji Związku Sowieckiego wobec Polski i jej obywateli. Wszyscy obywatele polscy, którzy żyli w granicach Polski przed r. 1939, są według prawa międzynarodowego w dalszym ciągu obywatelami polskimi... to też podobne oświadczenia wzmagają jedynie zamieszanie, które Sowiety już w tej dziedzinie wprowadziły... Ogłoszone obecnie postanowienie najwyższej rady ZSRR nadaje osobom, które według prawa międzynarodowego nie utraciły polskiego obywatelstwa, "prawo p r z y j ę c i a polskiego obywatelstwa". Jednocześnie daje to postanowienie Rosjanom, którzy sprawowali dowództwo w polskiej armii w Rosji i którzy utracili wszelki kontakt z polską kulturą i polskim życiem państwowym, jeśli kiedykolwiek go posiadali, możliwość (?) stania się polskimi obywatelami.

"Wszystko to wymaga w powszechnym interesie wyjaśnienia, lecz rozwiązanie tych kwestii może nastąpić jedynie w ten sposób, który rząd polski już wielokrotnie wskazał, mianowicie przez przyjacielskie porozumienie uwzględniające interesy obu stron i prawo międzynarodowe."

- LONDYN - BBC 6.7. W pierwszą tragiczną rocznicę śmierci gen. Sikorskiego odbyła się w Londynie uroczysta akademii, na której obecni byli Prezydent, Rząd, Rada Narodowa, Naczelny Wódz oraz liczni przedstawiciele władz alianckich wraz z min. Edenem. Prem. Mikołajczyk uczcił w dłuższym przemówieniu wielkie walory i zasługi zmarłego jako patrioty, demokraty i męża stanu o światowym zasięgu. Następnie prem. Mikołajczyk powiedział:

"Posłuszny wskazaniom gen. Sikorskiego, rząd polski zgłasza swą gotowość nawiązania stosunków ze Związkiem Sowieckim, pragnąc jednocześnie jak najściślejszego związku z demokracjami zachodu. Polska pragnie po wojnie wspólnie ze wszystkimi innymi narodami odbudować bezpieczeństwo, wolność i szczęście całej ludzkości."

Min. Eden wystąpił na akademii z pięknym przemówieniem, w którym przytoczył znane słowa prem. Churchilla o gen. Sikorskim i następnie powiedział:

"Również i ja miałem ten przywilej, że należałem do bliskich przyjaciół gen. Sikorskiego. Jego śmierć była dla mnie i dla moich kolegów osobistą i niezmierną stratą. Nie mnie przystoi mówić o Sikorskim, jako o patriocie polskim. Tylko Polak może w całości ocenić i opisać wszystko, co wiara i odwaga Sikorskiego znaczyły dla Jego Ojczyzny... Ale trudno byłoby przecenić Jego wartość dla sprawy europejskiej wolności... Sikorski widział jasno, że jak największa jedność w walce ze wspólnym wrogiem jest niezbędna nie tylko dla naszego wspólnego zwycięstwa i dla wskrzeszenia Polski, lecz również dla stworzenia i utrzymania pokoju i bezpieczeństwa po wojnie. Rozumiał On, że od tego zależy przyszła wolność Polski.

"Sikorskiego nie ma już między nami, lecz żyją rezultaty Jego działalności. Rząd polski pod mądrym przewodnictwem prem. Mikołajczyka i z pełnym poparciem brytyjskiego rządu zaprzysiągł sobie kontynuować oświeconą i dalekowzroczną politykę Sikorskiego... Jego działalność jako pierwszego zagranicą naczelnego wodza polskich sił zbrojnych, przyniosła obecnie owoce w krwawym i wspaniałym zwycięstwie II polskiego korpusu w bitwie o Monte Cassino. W samej Polsce cały naród, czerpiąc swą moc z przykładu Sikorskiego i Jego następcy, z całą siłą przeciwstawia się niemieckim próbom złamania narodowego ducha... Polska armia krajowa, która przysporzyła tyle trudności niemieckim okupantom, jest gotowa do skoordynowania swej działalności z posuwającymi się naprzód, sowieckimi armiami w tej decydującej dla wolności Polski fazie wojny. Poza krajem, armie polskie - wielokrotnie liczniejsze od tej dzielnej garstki 24.000 ludzi, których Sikorski przywiódł do naszych brzegów w czerwcu 1940r. - zajęły pozycje na wszystkich trzech frontach. Zwycięstwa alianckie na tych frontach uprawniają nas do nadziei, że odrodzenie silnej i niezależnej Polski nie jest już dalekie.

"Oto jest obraz, który ucieszyłby serce Sikorskiego, gdyby znajdował się On dziś między nami. Łączę się z wami w hołdzie dla tego wielkiego syna Polski, wybitnego męża stanu, dzielnego wojownika i dalekowzrocznego europejczyka."

- LONDYN - REUTER 7.7. Minister spraw zagranicznych Romer i generalny sekretarz M.S.Z. zostali ranni szkłem podczas bombardowania Londynu raketowymi bombami. Generalnego sekretarza Frankowskiego odwieziono do szpitala.

W _ _ K R A J U _ _

Front rosyjsko-niemiecki w Polsce.

Cała bez wyjątku polsko-rosyjska granica została przekroczona przez sowieckie wojska.

Gdy ten tekst układamy (12 lipca), prawie cała Wileńszczyzna znajduje się w rosyjskich rękach. Wyjątek stanowią jedynie: wąski skrawek na północnym zachodzie przy granicy łotewsko-litewsko-polskiej naprzeciw Dźwińska i - następnie - niewielki teren na południe od Landwarowa. Te niezajęte jeszcze obszary zmniejszają się z godziny na godzinę. Szczególnie ciężki los dotknął Wilno, w którym od kilku dni toczą się zażarte walki. Przedmieścia znajdują się w rękach sowieckich, natomiast garnizon niemiecki broni się zawzięcie w centrum, co źle wróży o losach nieszczęsnego miasta. Walki mają bardzo poważny charakter. Niemiecki komunikat wojenny mówi, że Niemcy dokonali w mieście "skrócenia frontu", wycofawszy się do centralnej dzielnicy i że wojska sowieckie używają do walki wewnątrz miasta tanków.

Wojska sowieckie przekroczyły już polsko-litewską granicę, idąc na Litwie w kierunku na Kowno, Poniewież i Tylżę. Poniżej Wileńszczyzny wojska sowieckie zajęły Lidę, Nowogródek i Słonim, przy czym na szerokości Nowogródka posunęły się daleko na zachód, zbliżając się do Mostów i Wołkowyska. Począwszy od Słonima, linia frontu cofa się ku Łunińcowi (który jest już również w sowieckich rękach) i obejmuje od wschodu Pińszczyznę. Wypadem od Słonima na południowy zachód zajęto Juchnowicze na linii kolejowej Pińsk - Brześć. Pińsk jest odcięty od wschodu i od zachodu, przyczym z obu stron wojska sowieckie stały dnia 11 lipca w odległości około 25 km od miasta. Dalej linia frontu przebiega na zachód aż poza Kowel, skąd wojska

rosyjskie prowadzą natarcie na Brześć n.B. Brześć, podobnie jak i Białystok, był już celem nalotów rosyjskiego lotnictwa. W linii frontu poniżej Kowla nie zaszły dotąd żadne godne zanaczenia zmiany.

Ofenzywa rosyjska rozlewa się szeroką lawiną w niezmiernie szybkim tempie. Rosjanie mają niesłychaną przewagę w ludziach i w materiale, o czym świadczą najlepiej słowa niemieckiego korespondenta wojennego K.O. Zottmanna, który pisał dnia 10 b.m., że niemieckie bataliony piechoty zmuszone są walczyć z całymi rosyjskimi dywizjami, poszczególne tanki z całymi brygadami pancernymi, a grupy niemieckich myśliwców z całymi rosyjskimi eskadrami. Wobec takiej przewagi przeciwnika - pisze niemiecki korespondent wojenny - wszelki opór staje się w gruncie rzeczy niemożliwy.

Polska armia krajowa jest w obszarze obecnego frontu szczególnie czynna, przeszkadzając ewakuacji niemieckiej, napadając na transporty i dezorganizując niemieckie ruchy. Pod Lidą walczył 77 p.p. polskiej. Pułk ten miał przed wojną swą kadrę w Lidzie a następnie - jak donosiliśmy poprzednio - został konspiracyjnie wskrzeszony pod niemiecką okupacją. Niemieckie władze wojskowe wezwały urzędników kolejowych do zachowania szczególnej ostrożności na 14 odcinkach szlaków komunikacyjnych łączących obecnie front rosyjsko-niemiecki z najbliższym niemieckim zapleczem w Polsce.

Delegat rządu na kraj przypomina ludności, że winna ona wszelkimi siłami i środkami sprzeciwić się deportacji i ratować nie tylko swoje lecz i państwowe mienie. Wobec armii rosyjskiej należy zachować się poprawnie i z godnością. W obszarach, z których wyparto Niemców, winna ludność starać się wprowadzać tymczasowy samorząd aż do czasu, gdy prawowite władze polskie będą mogły przejąć administrację.

Z komunikatu litewskiego komitetu wolnościowego, który miał lub ma swą konspiracyjną siedzibę w Wilnie, z dnia 5 b.m. wynika, że niemieckie władze okupacyjne zmuszały przed swym odwrotem wszystkich zdolnych do noszenia broni (chyba nie tylko Litwinów) do wstępowania do oddziałów niemieckich SS i stosowały wobec opornych surowe represje. Wiele osób, które poprzednio znajdowały się w więzieniach za działalność polityczną, wywieziono wraz z rodzinami do Niemiec. Ustupując, wojska niemieckie palą - gdzie zdołają - zagrody i zboże na pniu, zagarniają względnie zabijają bydło i starają się uprowadzić ze sobą ludzi zdolnych do pracy. Ludność, znękana już długą okupacją, popada wobec tych okropności w głęboką rozpacz. Komitet litewski donosi ponad to, że nadciągające wojska rosyjskie okazują równie mało humanitaryzmu wobec miejscowego społeczeństwa, które komitet nazywa prosto 'narodem litewskim'.

Z E _ _ _ Ś W I A T A

Poteżna organizacja polska w Ameryce.

Na plenum Kongresu Polonii Amerykańskiej w Buffalo w dniach 28 - 30 maja b.r. uchwalono statut Kongresu. Statut poprzedzony jest wstępem, w którym Polonia ślubuje swą miłość i przywiązanie do Stanów Zjednoczonych i zobowiązują się uroczyście nieść jak najdalej idącą pomoc polskiemu narodowi. Statut ustala następnie nazwę organizacji - "Kongres Polonii Amerykańskiej" - jej siedzibę - Waszyngton - i jej ideowy, obywatelski, społeczny i kulturalno-oświatowy charakter. Celem organizacji jest wzmoczenie wysiłków na rzecz zwycięstwa Stanów Zjednoczonych i Polski, poparcie Stanów Zjednoczonych dla wygrania sprawiedliwego pokoju na zasadach Karty Atlantyckiej, zbieranie specjalnych funduszy, informowanie o Polsce, działanie na rzecz zbliżenia amerykańsko-polskiego i konstruktywną pracę dla dobra Polaków w Ameryce. Członkami Kongresu mogą być zrzeszenia obywateli amerykańskich bez względu na poglądy polityczne i przekonania religijne, jeśli nie działają one przeciw zasadom demokracji amerykańskiej i interesom polskiego narodu. Opłaty członkowskie wynoszą minimalnie 10.000 dolarów rocznie. Większe zrzeszenia płacą więcej i progresywnie, zależnie od ilości członków. Tak więc organizacje liczące od 1.000 do 10.000 osób płacą 100.000 dolarów rocznie a towarzystwa liczące 200.000 członków mają płacić składki dochodzące do 1,5 mil. dolarów rocznie. Kongres ma 8 komisji stałych: obrony praw Polski, zwalczania wrogiej Polsce propagandy i bronięcia interesów Polski - spraw religijnych - dostarczania obiektywnych informacji o Polsce - spraw Polonii Amerykańskiej (statystyka ilościowa, rejestracja udziału Polaków w życiu Stanów Zjednoczonych, migracja,

opieka nad młodzieżą i weteranami) - kulturalno-oświatową - ekonomiczno-gospodarczą - finansową i - rekonstrukcji powojennej (techniczna pomoc dla polskiego rolnictwa, odbudowa powojenna w Polsce).

Polska Fifth Avenue.

Na czas kampanii, którą prowadzono ostatnio w Nowym Yorku na rzecz piątej pożyczki wojennej, przemianowano słynną ulicę Nowoyorską Fifth Avenue na Aleję Aliantów i poszczególne jej odcinki "przydzielono" zjednoczonym narodom. Odcinek między ulicami 51 i 52, czyli t.zw. Centrum Rockefellera, "przypadł w udziale" Polsce. Odcinek ten ozdobiono bogato polskimi flagami i dekoracjami artystycznymi o polskich motywach. W oknach wystawiono liczne fotografie Paderewskiego, Hallera, Piłsudskiego, Sikorskiego i Mikołajczyka. Na tym odcinku polskim obligacje pożyczki sprzedawały panie z Polskiego Centrum Informacji.

Granica Anglii nad Wisłą.

Jeden z posłów do Izby Gmin, Ivor Thomas, powiedział w przemówieniu wygłoszonym w Leeds, że "jeśli można było powiedzieć w r. 1936, iż granica angielska leży nad Renem, to trzeba obecnie stwierdzić, że przeniosła się ona nad Wisłę".

Pogrzeb płk. Becka.

Rumuńska agencja prasowa ogłosiła 28 czerwca r.b. następujący komunikat:

"Dla położenia kresu pewnym złośliwym pogłoskom, podaje się do wiadomości, że b. polski minister spraw zagranicznych płk. Józef Beck, który zmarł z początkiem czerwca r.b., został pochowany na wojskowym cmentarzu w Bukareszcie ze wszystkimi należnymi mu honorami. Na cmentarzu obecni byli m.in. przedstawiciel premiera rumuńskiego, szef protokołu i dowódca garnizonu. Na grobie złożono wieńce od premiera i ministra spraw zagranicznych. Oddział wojska oddał honory wojskowe zwłokom płk. Becka, który był udekorowany kilkoma rumuńskimi orderami wojskowymi."

Federacja polskich Żydów w Stanach Zjednoczonych.

PAT donosi z Nowego Yorku, że nowo obrany prezes federacji dr. Józef Tennenbaum powiedział, iż federacja będzie dążyć do zapewnienia Żydom w Polsce równych praw oraz starać się o zapewnienie jak najszybszej pomocy pozostałej przy życiu ludności żydowskiej w Polsce. Przedstawiciele władz polskich, obecni na zebraniu - min. M. Kwapiszewski i konsul generalny S. Strakacz - zapewnili, że Żydzi, korzystając będą w Polsce z pełnych praw i otrzymają należytą pomoc.

K A L E N D A R Z K A R T K O W Y

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin, końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
płatki ow- siane	G 63	4.9.1944	1 kg płatków owsianych
tłuszcze	M 481-482		
	M 483-484		
	M 487-488	7.8.1944	250 gr masła lub innego tłuszczu
	M 485-486	7.8.1944	250 gr margaryny lub 1/4 litra oliwy
	Sä 45	7.8.1944	250 gr sadła lub łożu
cukier	H 105	2.10.1944	1 kg cukru
środki do prania	D 76, 77	2.10.1944	soda
	A 79	20.8.1944	1 kawałek mydła do prania
	A 75	20.8.1944	20 punktów mydła toaletowego

Dnia 14 b.m. kończą się kartki na tytoń (nr. 38 wzgl. 138), a dnia 17 b.m. kartki na mięso (S 185-186, Sä 40, G 241-248) i na jajka (Ä74).

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59